Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 215 Kraków, piątek 17 września 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Jeszcze jeden historyczny dzień

Po 8 września, w którym nastąpiło przyjęcie Niemiec do Ligi narodów, mieliśmy 13 września drugi historyczny dzień w Genewie, mianowicie ratyfikację umów locarneńskich i wejście ich w życie. Rok blisko trwało, zanim te umowy stają się obowiązujące; obecnie to się stało i zapewne z tym dniem rozpocznie się era szczęśliwości dla ludzkości. Tak chyba być musi, jeżeli nawet Stresemann z tej okazji oświadcza, że „Locarno oznacza w polityce światowej koniec epoki wzajemnego zwalczania się narodów".

Czy naprawdę takie jest znaczenie Locarna? Przedewszystkiem trzeba pamiętać, że do państw, które podpisały szereg umów zwanych paktem locarneńskim, nie należy Rosja, a przecież ona też ma coś do powiedzenia w sprawie uszczęśliwienia ludzkości wiecznym pokojem. Powtóre — w najlepszym razie Locarno, gwarantując pokój na zachodzie i w środkowej Europie a nie gwarantując go na wschodzie, zupełnie pomija inne części świata, w których mieszkają bądź co bądź także ludzie. Widzimy też, że np. w Azji odbywa się od roku wzajemne mordowanie się i to ostatnio przy asystencji dwóch z tych państw, które traktat w Locarno podpisały.

Nie przywiązując zatem do Locarna tej wagi, jaka z powyższych słów Stresemana wynikała, faktem jednak pozostaje, że jest ono w porównaniu ze stosunkiem choćby z przed 2—3 lat wielkim postępem w kierunku zmniejszenia możności — o zupełnem uniemożliwieniu niema mowy — wybuchu wojny. Przypomnijmy sobie, ile razy w okresie od traktatu wersalskiego pokój wisiał na włosku; ile razy nawet mieliśmy miniaturowe wprawdzie ale przecież wojny podczas pokoju: napad włoski na Korfu, okupację zagłębia Ruhry, ciągłe awantury bałkańskie itd.

Nie należy się łudzić, jakoby pakta locarneńskie były naprawdę tym cudem, którego ludzkość tak pragnie; aby one stały się urzeczywistnieniem hasła „wojna wojnie". Dopóki będzie istniał — a niema widoków, aby to rychło ustało — podział na wielkie i małe narody, na mocarstwa i małe państwa; dopóki nie zniknął granice polityczne i rogatki cłowe, dopóty możliwość zaapelowania do „ostatniej racji": do oręża nie ustanie i dopóty nieszczęście wojny nie przestanie być atutem w rękach dyplomacji.

Na stwierdzenie tej tezy mamy wymowny przykład z dziejów ostatnich dni. W Rzymie robi się, nieudały zresztą, zamach na Mussoliniego. Sprawcą zamachu jest przybyły z Francji emigrant włoski. Odrazu Mussolini korzysta z okazji, aby wygłosić płomienną mowę przeciw Francji za to, że szanuje prawo azylu, a słuchający go tłum wybucha rykiem: precz z Francją! Znaną jest rzeczą, że naród włoski szuka sposobności do rozprawy z Francją i wiadomo też z niedawnych wydarzeń, że dyktator włoski dla celów imperjalistycznych i dla utrzymania się przy władzy podsyca te pragnienia narodu. Czy to jest droga wskazana paktami z Locarno, które przecież podpisały Włochy i Francja? Jakiż zresztą zły to przykład dla różnych Albańczyków i podobnych „kulturalnych" narodów, żeby również jak Włochy — w odmienny nieco sposób — mącić atmosferę pokojową i wzniecić zarzewie w najniebezpieczniejszym dla pokoju punkcie: na Bałkanie.

Nie wątpimy, że u pewnych państw pragnienie utrzymania pokoju jest conajmniej tak silne, jak ich dążenie do obrony tego, co nazywają „honorem" czy „interesem" państwowym. Francja np. znajduje się w tak ciężkiem położeniu finansowem, że musi być daleką od myśli prowadzenia wojny przynajmniej w Europie, co zresztą nie przeszkadza jej wojować w Marokku i w Syrji. Takasmo można na podstawie historji stwierdzić, że Anglja wogóle wojny nie lubi i że tylko w ostateczności na nią się decyduje, a mimo to właśnie obecnie szykuje się do czynnego wystąpienia w Chinach. Co do tych zatem państw można uważać za pewne, że z ich strony pokojowi nic nie grozi — ze względu na obecność w ich rządach Brianda i Chamberlaina, twórców Locarna i przekonanych o jego konieczności.

Pod tym więc względem można dzień ratyfikacji umów locarneńskich uważać za dzień historyczny. Kończy on — narazie — kilkusetletnie zmagania się nad Renem, jeden z najważniejszych powodów wojen europejskich w ciągu kilkuset lat. Pokolenie obecne, które przeżyło wojnę światową, zna z własnego doświadczenia wojnę nowoczesną i jej mordercze metody; zna je tak gruntownie, że tylko z obawą i odrazą może wyobrazić sobie powtórzenie się wypadków z 1914—1918. To psychologiczne nastawienie masy jest niemniej dobrą asekuracją przeciw wojnie, jak układy skoncypowane przez dyplomatów i ratyfikowane przez przedstawicielstwa ludowe. W woli ludów nieprowadzenia wojen leży gwarancja, że wojny nie będzie. A dodanie do tej woli uroczystych zapewnień w formie układów wzmacnia tę wolę i daje jej zorganizowany międzynarodowo — od rządu do rządu — podkład. Ludzkość musi mieć nadzieję, że te dwie wole uchronią ją przed ponowną krwawą kąpielą i dlatego z zadowoleniem podkreśla w kalendarzu dzień 13 września jako dzień historyczny w dobrem znaczeniu.

19 września 1926 — 25-lecie Międzynarodówki Zawodowej

Robotnicy Krakowscy! Towarzysze! Towarzyszki!

W niedzielę 19 września święci cała klasa robotnicza Polski wraz z zorganizowanymi robotnikami świata, **dwudziestopięciolecie istnienia Międzynarodówki Zawodowej**, stanowiącej zorganizowaną siłę proletarjatu, konieczną dla obrony klasy robotniczej i dla wywalczenia ustroju socjalistycznego.

W dniu tym zbiorą się robotnicy krakowscy o godzinie 9-tej rano na ulicy Dunajewskiego pod swoimi sztandarami zawodowymi i ruszą pochodem na Rynek Kleparski na

WIEC DEMONSTRACYJNY

pod hasłem: **Wszyscy do związków zawodowych!**

Z porządkiem dziennym:

1. **Stanowisko klasy robotniczej w obecnej sytuacji politycznej;**
2. **25-lecie Międzynarodówki Zawodowej i jej znaczenie.**

Referuje tow. poseł **ZYGMUNT ŻUŁAWSKI**, sekretarz generalny Centralnej Komisji Związków Zawodowych.

Po zgromadzeniu **Pochód manifestacyjny.**

W razie niepogody odbędą się wiece w sali teatru „Popularnego" przy ulicy Rajskiej oraz w Domu Robotniczym w Podgórzu przy pl. Serkowskiego.

PO POŁUDNIU punktualnie o godzinie 3, odbędzie się

ROBOTNICZA REWJA SPORTOWA

na boisku RKS „Legja" (plac powyścigowy — wejście od deptaku)

pod hasłem: **„Młodzież robotnicza, robotnicy i robotnice do robotniczych organizacyj sportowych"!**

Przemówienia wygłoszą: tow. **Zygmunt Klemensiewicz** i tow. **Maks. Statter.** Na rewję złożą się zawody w piłkę nożną, zawody lekko-atletyczne, zapasy ciężkich atletów, popisy rowerzystów i defilada wszystkich zawodników RKS „Legja".

Podczas zawodów przygrywać będzie **orkiestra robotnicza i mandolinistów.**

WIECZOREM o godzinie 8, odbędzie się staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza

UROCZYSTY WIECZOREK

ku uczczeniu 25-lecia Międzynarodówki Zawodowej, w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II. p.

Przemawiać będą tow. poseł **Dr ZYGMUNT MAREK** na temat: **25 lat walki i pracy,** oraz tow. redaktor **EMIL HAECKER** na temat: **Początki ruchu zawodowego w Krakowie.**

Ponadto produkcje orkiestry, chór „Lutni Robotniczej", deklamacje.

Towarzysze! obowiązkiem Waszym jest masowy udział w niedzielnych uroczystościach. Przybądźcie licznie wraz z waszemi rodzinami.

Krakowska Rada Związków Zawodowych. Krakowska Rada Robotnicza PPS.

Socjaliści niemieccy za wyborem Polski do Rady

Centralny organ niemieckiej socjalnej demokracji „Vorwarts" umieszcza z okazji dzisiejszego wyboru niestałych członków Rady Ligi narodów następującą korespondencję z Genewy (data 13 września):

W toczących się obecnie rozmowach prywatnych między Stresemanem a innymi kierowniczymi politykami należy rozróżnić dwie rzeczy: narady nad sprawami dotyczącemi spraw Ligi narodów, oraz narady nad sprawami specjalnie Niemiec dotyczącemi (sprawa Saary, okupacja Nadrenji itd). Sprawa wyboru do Rady stoi dotychczas na czele wszystkich zagadnień, ale nie jest ona dla Niemiec najważniejszą. **Pewnem jest, że Polska zostanie wybrana.** Niemniej pewnem jest, **że wybór ten nastąpi z prawem ponownego wyboru.** Delegacja niemiecka stoi więc wobec pytania, jak ma zachować się wobec pewności tego wyboru.

Delegacja niemiecka może albo zachować się obojętnie i niechętnie, jakby chodziło o rzecz niedającą się uniknąć, albo **może czynnie pomóc Polsce do wyboru.** W kierowniczych kołach delegacji niemieckiej panuje słuszne zupełnie zapatrywanie, **że Niemcy nie mają żadnego interesu w klęsce Polski,** ponieważ dla Francji i innych państw wynikłby stąd obowiązek dać Polsce odszkodowanie w innej dziedzinie, a napewno stałoby się to nie z korzyścią dla Niemiec. Jeżeli więc tak rzeczy stoją, **dlaczego nie wyciąga się konsekwencji i nie popiera się ostatecznie kandydatury Polski razem z Francją, Anglją i Włochami?** Jakby to było, gdyby Streseman oświadczył: **„Jesteśmy gotowi należeć do tych pięciu państw, które muszą postawić wniosek o dopuszczalność ponownego wyboru Polski"?**

Do takiego zachowania się należy wprawdzie odwaga przedewszystkiem wobec niemiecko - narodowych hakatystów (wyrażenie „Vorwartsu", przyp. red.), którzy ciągle żyją w szaleńczem mniemaniu, że Polska stoi przed upadkiem, a tylko wybór do Rady uchroni ją przed upadkiem.

Takie odważne zachowanie się Stresemana opłaciłoby się Niemcom już dlatego, **że obok konieczności poprawy polsko-niemieckich stosunków politycznych i gospodarczych** ułatwiłoby ono spełnienie życzeń niemieckich odnośnie do Renu. Uwolnienie Nadrenji od okupacji, rychłe rozwiązanie kwestji zagłębia Saary i sprawy Eupen-Malmedy powinny w polityce niemieckiej zajmować naczelne miejsce.

Z powyższych wywodów „Vorwartsu" wynika, cośmy dawno już wiedzieli, że niemiecka socjalna-demokracja dąży do polepszenia stosunków polsko-niemieckich zarówno politycznych, jak i gospodarczych. Czy ten rozsądny głos przemówi Stresemanowi do przekonania, czy okaże on się tak silny, że zlekceważy sobie pogróżki nacjonalistów — pokaże się w dzisiejszem głosowaniu. — W każdym razie opinja polska z wdzięcznością powinna przyjąć wyciągniętą przez potężną niemiecką socjalną demokrację rękę do zgody.

Bohaterska walka górników angielskich

W imię międzynarodowej solidarności

W robotniczej prasie amerykańskiej czytamy: Do Stanów Zjednoczonych przybyła delegacja, wysłana przez angielskie związki zawodowe, w celu zaapelowania do zorganizowanej pracy i przeprowadzenia biórki na rzecz strajkujących górników w Anglji.

Przybycie delegacji wywołało silny oddźwięk. Do apelu stanęła pierwsza Amerykańska Federacja Pracy, której prezydent Green powitał wysłanników angielskich na przystani. **Amerykańska Federacja Pracy** — jak oświadczył Green — **postanowiła zebrać 5 miljonów dolarów na pomoc strajkującym górnikom.**

Stanowisko największego odłamu zorganizowanej pracy wywołało silny oddźwięk we wszystkich związkach zawodowych na całym obszarze Stanów Zjednoczonych. Wszędzie płynie ofiarny grosz. Z jakiem współczuciem spotkała się delegacja, najlepiej świadczy fakt, że strajkujący już z górą pół roku tkacze **w Passaic**, ze swoich szczupłych funduszów strajkowych wyasygnowali górnikom strajkującym w Anglji sto dolarów.

„Robotnik Polski" zdaje sprawę z pobytu delegacji angielskiej w Chicago i pisze:

„Angielscy górnicy przeżywają najbardziej tragiczne położenie, jakie kiedykolwiek przeżywali. Znajdują się wprost na dnie najskrajniejszej nędzy; zgadza się z tem obłudna prasa kapitalistyczna; zgadzają się również kapitalistyczni politykierzy. Delegat Paul McKenna powiada, że **dwa miljony dzieci poniżej czternastu lat w okręgach górniczych znajduje się w obliczu śmierci głodowej**, a trzy czwarte kobiet strajkujących górników przeżyły i w dalszym ciągu przeżywają prawdziwą Golgotę. **Przeszło sto tysięcy rodzin wyprzedało wszelkie sprzęty domowe**, dlatego, ażeby za nabyte pieniądze kupić żywności. Tysiące dziecięcych wózków zostało sprzedanych za bezcen, ażeby tylko nabyć kawałek chleba. Dziesięć tysięcy dzieci górniczych zostało wysłanych do innych części kraju. Wobec takiego położenia angielskich górników powstaje cały szereg najrozmaitszych chorób, nietylko wśród małoletnich, ale zarówno też i dorosłych. Delegat McKenna mówi dalej: „Odzwierciedlam to nasze tragiczne położenie i zaznaczam, że nie przyjechaliśmy pogadać z wami albo się zobaczyć, **ale przybyliśmy, byście nam dali pomoc finansową**".

50-lecie lwowskiego Ogniska drukarzy

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Lwów, 14 września.

Organizacja drukarzy lwowskich obchodziła w niedzielę niezwykły w życiu organizacyj robotniczych jubileusz: 50-lecie swego istnienia.

Organizacja drukarzy uczciła godnie swoje święto, wiążąc je ze Zjazdem zawodowym z całej Polski.

W niedzielę przed południem zapełniła się szczelnie sala teatru „Małego" delegatami wszystkich organizacji robotniczych, delegatami drukarskimi z całej Polski i członkami „Ogniska" na uroczystej Akademji. Prezydjum miasta reprezentowali prez. Neuman i wiceprez. tow. Obirek, Centr. Komisję Związków zawodowych tow. pos. Żuławski. Wśród uroczystego nastroju chór drukarzy odśpiewał kantatę okolicznościową „Już ognisko płonie", poczem przewodniczący organizacji tow. Kusyk wygłosił przemówienie, składając hołd tym, którzy przed laty pięćdziesięciu kładli fundamenta organizacji drukarzy.

Na cześć twórców „Ogniska" wygłosił wiersz Szczęścikiewicza Marjan Lech.

W części muzycznej Akademji nastąpiło solo utalentowanej skrzypaczki p. Sigmundowej, a młody bas E. B. zecer odśpiewał dwie pieśni. Znakomicie wypadły popisy orkiestry Stow. „Gwiazdy" i chóru drukarzy, a dany na zakończenie akademji żywy obraz „Ognisko" z towarzyszeniem chóru i orkiestry i deklamacji wykazał niepośledni talent reżyserski tow. Marjana Lecha. Wysoki poziom artystyczny, z jakim wykonano cały program akademji, a wszystko niemal własnymi siłami, został przez widownię nagrodzony burzliwymi oklaskami i kwiatami.

Wieczorem w sali Sokoła II. odbył się bankiet koleżeński, wśród przemówień, produkcji wokalnych i recytacji. W miłym nastroju spędzono kilka godzin. Towarzyszom drukarskim tak z okazji jubileuszu, jak i obrad ogólno-państwowego Zjazdu przesyłamy najserdeczniejsze życzenia.

VII ZJAZD DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW

W niedzielę w salach stow. druk. „Ognisko" przy ul. Piekarskiej rozpoczął obrady VII Zjazd Związku zawod. drukarzy i pokrewnych zawodów. W Zjeździe biorą udział zarząd główny oraz delegaci następujących okręgów: warszawskiego (3 del.), krakowskiego (4), lwowskiego (6), poznańskiego (3), łódzkiego (2), bydgoskiego (1), bielsko-cieszyńskiego (1), grudziądzkiego (1), sosnowieckiego (1), katowickiego (1), wileńskiego (1), białostockiego (1). Nadto biorą udział przedstawiciele: tow. posel Żuławski z Centr. komisji Zw. zaw. krajowej Rady klas. Zw. zaw., Zaw. litochemigrafów Zw. pracowników gminnych.

Po wyborze prezydjum w skład którego weszli: Gottschalk z Warszawy, Kusyk ze Lwowa, Kożuch z Krakowa, Tasiemski z Poznania, wybrano komisje: mandatową, regulaminową i wnioskową.

Zjazd otworzył przewodniczący Wydziału wykonawczego Zarz. gl. Gottschalk, poczem tow. Szczucki złożył sprawozdanie Zarządu, nad którem rozwinęła się szeroka dyskusja, która potrwała do godz. 2 a której obrady przerwano do godz. 6 wiecz. W międzyczasie obradowały poszczególne komisje.

Mussolini: „Śmierć zdrajcy!"

KTO MIECZEM WOJUJE, OD MIECZA GINIE

Socjaliści odrzucają metodę teroru nawet wobec polityków, operujących metodą brutalnego gwałtu — jak Mussolini. Jednakże należy przypomnieć, że Mussolini zawsze — czy jako socjalista czy jako faszysta — w cyniczny sposób **bronił zasady teroru wobec przeciwników politycznych.**

I tak w roku 1910 pisał Mussolini w „Lotta di classe" (Walka klas) z powodu rzucenia bomby w teatrze Kolumba w Buenos Aires:

„Jeśli rząd republikański albo cesarski, lub burboński nakłada ludowi kaganiec, albo stawia ludi poza obrębem ludzkości, **to nie należy wrzeszczeć z powodu gwałtu**, który jest odpowiedzią na gwałt — nawet jeśli padnie kilka niewinnych ofiar".

W tem samem piśmie Mussolini w następujący sposób określił teror indywidualny:

„Czy teroryści są bohaterami czy szaleńcami? Niemal zawsze są oni bohaterami, nigdy nie są szaleńcami... Przeciwnie, należy przyznać, że **akty teroru mają swą wartość** i nieraz zapowiadają początek przewrotów społecznych".

Dnia 23 września 1911, po zamordowaniu rosyjskiego premjera Stolypina, pisał Mussolini:

„Stołypin zasłużył sobie na swój los. Człowiek, który dokonał **świętego gestu mściciela**, musi się spotkać z podziwem".

Może nam ktoś zarzucić, że to pisał Mussolini, gdy był rewolucjonistą. Jednakże wystarczy przeczytać zbiór artykułów z obroną zasady systematycznego stosowania teroru, artykułów, które były pomieszczone w „Popolo d'Italia", dzienniku redagowanym przez Mussoliniego. Ograniczamy się tu do przytoczenia słów, wypowiedzianych przez Mussoliniego na kongresie faszystów w roku 1924:

„Wiecie, co sądzę o przemocy. Jest ona dla mnie **na wskróś moralna**, w każdym razie moralniejsza od kompromisu i szachrajstwa".

A dnia 13 marca 1924 ogłosił Mussolini artykuł pod tytułem: **„Śmierć zdrajcy"!**

Któż wie, czy właśnie te artykuły nie dały podniety sprawcy ostatniego zamachu do jego czynu?...

Wiadomości polityczne

DOBRE SKUTKI LOCARNA

Na ręce przedstawiciela jednej z berlińskich korespondencyj socjalistycznych złożył Briand pisemne oświadczenie, w którem stwierdza, że nie tai on, iż w toku rokowań, jakie odbyć się mają między nim a Stresemannem, rozpatrywane będą **środki i drogi, mające umożliwić owocną współpracę Niemiec i Francji w duchu Locarna.** W związku z tem prawdopodobnie rozpatrywana będzie sprawa okupacji Nadrenji oraz sprawa nieukończonego jeszcze rozbrojenia Niemiec w myśl klauzuli pokojowej. — Briand zaznacza, iż życzeniem Francji byłoby możliwie jaknajrychlejsze zakończenia prac wojskowej komisji kontroli, co jednak zależy od spełnienia przez Niemcy życzeń, wysuniętych przez tę komisje.

MUSSOLINI GROZI FRANCJI

„Matin" donosi, że w czasie rozmowy z prezesem Rady ministrów Poincarem, ambasador włoski Avezzano ograniczył się do zwrócenia uwagi na podniecenie włoskiej opinji publicznej, podejrzewającej Francję o pewną pobłażliwość wobec przeciwników faszyzmu. Według tego dziennika Poincare z łatwością wykazał ambasadorowi, iż odpowiedzialność za zamach na Mussoliniego spada wyłącznie na policję włoska, która jedna ma tylko możność zamknięcia dostępu do Włoch osobnikowi nie posiadającemu żadnego dowodu osobistego.

Skutki listu otwartego p. Wład. Grabskiego

OŚWIADCZENIE MARSZAŁKA SEJMU

Marszałek Rataj oświadczył co następuje:

Ze względu na to, iż list p. Wł. Grabskiego adresowany jest do marszałka Sejmu oraz ze względu na to, iż zarzuty dotyczą członków komisji, wybranej przez Sejm, **sprawą tą będzie musiał zająć się Sejm cały.** Na pierwszem posiedzeniu złożę oświadczenie w tej sprawie. Będzie to dla Sejmu punktem wyjścia do zajęcia stanowiska. W każdym razie sprawa musi być i będzie wyświetlona.

Dziś już mogę dać wyjaśnienie ze swej strony odnośnie do punktu, w którym p. Grabski powołał się na moje świadectwo. Tak w prywatnem mojem mieszkaniu, jak i w urzędowym gabinecie stykali się i stykają bardzo często członkowie rządu z parlamentarzystami. Było i jest moim obowiązkiem kontakt ten umożliwić i ułatwić. Umożliwiałem i ułatwiałem go także p. Wł. Grabskiemu, ile razy tego pragnął. Nigdy jednak nie ułatwiałem przetargów, t. zw. koncesji i nie patronowałem geszeftom politycznym, czy to natury personalnej, czy jakiejkolwiekbądź innej. Wie o tem p. Grabski lepiej może, aniżeli ktokolwiekbądź inny. W szczególności, czy p. Witos robił w rozmowie z p. Grabskim jakieś aluzje w sprawie stanowiska dla p. Byrki, na to pytanie nie mogę dać ani twierdzącej ani przeczącej odpowiedzi. **Będzie mógł na nie dać odpowiedź p. Witos.** Rozmowa mogła się odbyć u mnie — jak twierdzi p. Grabski — lecz bez mego udziału, no i kontroli.

P. Byrkę znam od lat kilku. Miałem z nim często do czynienia, jako z przewodniczącym komisji skarbowej i gdybym miał wystawiać mu jakiekolwiekbądź świadectwo, to — choć jestem bardzo ostrożny w wypowiadaniu opinji o drugich — musiałbym stwierdzić, iż **uważam go za człowieka nawskroś prawego, człowieka o czystych rękach.**

Oświadczenie to złożone prasie p. marszałek określił jako „pierwiastkowe".

Pan marszałek Rataj wystosował list do posła Michalskiego, oraz do posła Wyrzykowskiego, zapraszając ich na konferencję w sprawie listu p. Grabskiego.

OŚWIADCZENIA PP. BYRKI I MICHALSKIEGO

Poseł **Byrka** oświadcza z powodu listu otwartego p. Wł. Grabskiego, że list wiceprezesa Najwyższej Izby kontroli w sprawie monopolu zapałczanego był listem urzędowym, nie zaś prywatnym i właśnie ten list stał się bodźcem do wybrania specjalnej komisji sejmowej. Sprawa zapałczana to tylko cząstka nadużyć, z powodu których w Sejmie rozważa się propozycję postawienia p. Wł. Grabskiego przed Trybunałem Stanu (w szczególności chodzi o pożyczki: włoską i dillonowską, wypuszczanie bilonu, pożyczki interwencyjne). P. Grabski nie usunął p. Byrki ze stanowiska dyrektora Zakładu kredytowego miast małopolskich, ale poprostu zniósł ten zakład z nienawiści do Małopolski. P. Byrka zwalczał monopol zapałczany, jako dzieło korupcji i zarzuca p. Grabskiemu, że za jego rządów panowała najgorsza korupcja parlamentarna. Czy rozmowa p. Witosa z p. Wł. Grabskim odbyła się tak, jak pisze p. Grabski, tego p. Byrka nie wie i nie mógł jeszcze sprawdzić. P. Byrka za tę rozmowę w każdym razie nie odpowiada.

P. **Michalski** oświadcza, że jako prezes komisji do zbadania sprawy monopolu zapałczanego nie może zabrać głosu przed ukończeniem prac komisji. Natomiast wobec napaści osobistej p. Wł. Grabskiego zwróci się do marszałka Sejmu, aby rozpatrzył sprawę i wystąpił w sposób właściwy w obronie godności posła. Ataki p. Wł. Grabskiego na swoją osobę p. Michalski uważa za „niecne".

Koniec zatargu o płace w przemyśle węglowym

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Dąbrowa Górnicza, 15 września.

W poniedziałek odbyła się tu dalsza konferencja między przedstawicielami Centr. Zw. górników a Radą Zjazdu przemysłowców górniczych, celem ostatecznego rozstrzygnięcia konfliktu o płace. Po dłuższych obradach, przemysłowcy **odrzucili** żądanie Centralnego Zw. górników, domagającego się podwyżki płac dla robotników dniówkowych o 10 proc., a dla akordowych o 8 proc., proponując ze swojej strony podwyżkę płac o 8 proc. dla wszystkich z warunkiem, że podwyżka ta obowiązywać będzie **tylko na miesiąc wrzesień.** Przedstawiciele Związku żądanie to z całą stanowczością **odrzucili,** godząc się na 8 proc. podwyżkę na czas nieograniczony. Gdyby przemysłowcy upierali się przy żądaniu udzielenia podwyżki tylko na 1 miesiąc, górnicy zagrozili, **że przygotowany od kilku strajk proklamują zaraz,** tem więcej, że musieliby to zrobić za 14 dni w razie przyjęcia podwyżki tylko na miesiąc.

Przemysłowcy po dłuższej naradzie między sobą **zgodzili się ostatecznie, zgodnie z żądaniem Związku na podwyższenie płac o 8 proc. na czas nieograniczony.** W ten sposób długotrwały konflikt w przemyśle górniczym został ostatecznie załatwiony.

W końcu obrad tow. pos. Stańczyk poruszył stosunek niektórych zarządów kopalń do t. zw. związku „Polska Praca". Zarządy te w jawny i brutalny sposób protegują ten związek, zmuszając robotników, wbrew ich przekonaniom, groźbą wyrzucania z pracy, do wstępowania do „Polskiej Pracy". Wskazał cały szereg wypadków, gdzie zwolnionych przed rokiem z pracy robotników po przyjęciu ich obecnie do pracy denuncjowano z dawnych kopalń, że są to robotnicy, którzy bronili ustawy o czasie pracy, wobec czego właściciele kopalń natychmiast zwalniali tych robotników z pracy. Tow. pos. Stańczyk zażądał, aby Rada Zjazdu przemysłowców wydała surowe polecenie kierownikom kopalń, aby przestali uprawiać politykę podczas pracy i byli objektywnymi wobec wszystkich robotników, bez względu na ich przekonania. Rada Zjazdu przemysłowców przyrzekła rozpatrzeć sprawę i wydać odpowiednie zarządzenia.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

Z ODCZYTÓW TUR W MAŁOPOLSCE

W okresie od 4 do 11 bm. odbyło się 7 odczytów w oddziałach TUR w zachodniej Małopolsce staraniem okręgowego TUR w Krakowie. Na temat aktualny: **„Jak robotnicy dochodzą do rządów"** wygłaszał prelekcje tow. poseł **Zygmunt Piotrowski,** odmalowując stosunki robotnicze i wpływy proletarjatu zorganizowanego w Szwecji, Danji i w innych krajach, przeprowadzając porównanie z naszemi stosunkami w Polsce. Odczyty ilustrowane były bogato przeźroczami, przedstawiającemi potęgę ruchu robotniczego w Szwecji i nasz ruch oświatowy TUR. (szkoły robotnicze, wycieczki itd.).

Odczyty takie odbyły się w następujących miejscowościach: Brzeszcze, Krzeszowice, Jaworzno, Glinik Marjampolski, Jedlicze, Grybów i Nisko. Słuchaczy było od 60 (Nisko) do 220 osób (Krzeszowice i Glinik Marjampolski) ogółem było przeszło **1 tysiąc osób,** mimo upalnych dni ostatniego tygodnia.

Podkreślić należy staranne przygotowanie i dopilnowanie odczytów przez krakowski TUR. Wszędzie dały się słyszeć głosy i życzenia częstszych odczytów. Wzmożone zainteresowanie pracą oświatową czuć tak w zagłębiu węglowem jak i naftowem. **Z. P.**

Do powyższego sprawozdania redakcja dodaje, że otrzymała kilka listów z wyrazami gorącego uznania dla tow. Piotrowskiego za jego odczyty. — I tak: **z Jaworzna** piszą nam: „Zebrani na odczycie składają tow. posłowi serdeczne podziękowanie za przybycie do nas z tak bardzo interesującym od czytem. Odnosimy się jeszcze do robotników naszego okręgu, by na tak ważne i bezpośrednio obchodzące robotnika odczyty przybywali w jeszcze większej liczbie niż obecnie". **Z Krzeszowic** piszą: „Zebrana publiczność, złożona z robotników tutejszego okręgu wysłuchała uważnie całego referatu, składając serdeczne podziękowanie tow. posłowi za trudy, położone w przybyciu do naszej miejscowości, by przedstawić nam wspaniały rozkwit ruchu robotniczego zagranicą na podstawie własnych spostrzeżeń, zdobytych podczas pobytu tamże". **Z Glinika Marjampolskiego** piszą: „Odczyt tow. Piotrowskiego był znakomity i poraz pierwszy prawie cieszył się większą frekwencją obecnych. Czujemy się zobowiązani jeszcze raz złożyć tow. Piotrowskiemu serdeczne podziękowanie oraz prosimy, o zarządzenie, — w razie gdyby, w przyszłości tow. pos. Piotrowski zgłosił chęć objazdu z odczytami, aby przydzielić go do nas".

Trzeba dodać, że ten sam odczyt tow. poseł Piotrowski w ubiegłej zimie wygłosił w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu, tak że razem 10 środowisk robotniczych w zachodniej Małopolsce wysłuchało tego zajmującego i pożytecznego odczytu.

TOW. POSEŁ ŻUŁAWSKI ODWIEDZI SOCJALISTÓW POLSKICH W AMERYCE

W tygodniku „Robotnik Polski", wychodzącym w Detroit, Mich., znajdujemy odezwę tow. S. Kowalczyka, generalnego sekretarza Związku socjalistów polskich w Ameryce. Nawołuje on oddziały i okręgi, by rozpoczęły pracę przygotowawczą w związku z przyjazdem wysłannika PPS tow. Żuławskiego. Z odezwy wynika, że objazd tow. Żuławskiego po osadach polskich będzie więcej ogólno-wiecowy, aniżeli odczytowy. Objazd organizacyjny tow. Żuławskiego odbędzie się w październiku i listopadzie. „Robotnik Polski" pisze: „Towarzysze i sympatycy ZSP, nie odkładajcie, ale zaraz zabierzcie się do pracy przygotowawczej. Pobyt tow. Żuławskiego, jako świetnego mówcy i prelegenta trzeba umiejętnie wykorzystać... Praca to wymaga wysiłków nietylko poszczególnych towarzyszów, ale całego ogółu towarzyszów i sympatyków."

Na ostatniem posiedzeniu oddziału „Potęga" w Nowym Jorku wybrano specjalny komitet, który wspólnie z Komitetem Wykonawczym ZSP. zajmie się przyjęciem tow. posła Żuławskiego. Oprócz przyjęcia na przystani, komitet ten zajmie się urządzeniem pierwszego walnego zgromadzenia w Domu Narodowym w Nowym Jorku. Do występu zaproszono także największe tamtejsze towarzystwo śpiewackie „Echo".

W Chicago komitet okręgowy zwołał międzyoddziałowe posiedzenie celem ułożenia marszruty oraz poczynienia odpowiednich przygotowań i agitacji w oddziałach miejscowych i okolicznych. Wszystkie oddziały ZSP zostały wezwane do zwołania specjalnych posiedzeń celem gruntownego omówienia przyjazdu tow. Żuławskiego. Sekretarz okręgu ZSP w Lawrence pisze do oddziałów: „Powinniśmy wszyscy razem — bez względu na to, gdzie się znajdujemy — pomyśleć i przygotować plan celem przyjęcia gościa serdecznie, urządzając mu duże, dobrze zorganizowane zgromadzenia." Jak widzimy, przygotowania są w całej pełni.

—ooo—

SOCJALIŚCI SZWAJCARSCY WSTĄPILI DO MIĘDZYNARODÓWKI

Wydział szwajcarskiej partji socjalistycznej na posiedzeniu w Bernie powziął 35 głosami przeciwko 10, decyzję w sprawie przystąpienia do Międzynarodówki Socjalistycznej. Ostateczne rozstrzygnięcie w tej sprawie nastąpi na kongresie partyjnym w listopadzie bieżącego roku.

NOWE ZWYCIĘSTWO W ANGLJI

W pewnym okręgu wyborczym miasta Birmingham uzyskali konserwatyści przy ostatnich wyborach komunalnych większość 1300 głosów. W wyborach uzupełniających zdobyła teraz partja pracy mandat z tego okręgu większością 1000 głosów. Konserwatywny minister zdrowia Neville Chamberlain oświadczył skutkiego tego, że nie będzie już w tym okręgu kandydował do parlamentu.

PROGRAM WYBORCZY SOCJALISTÓW KANADYJSKICH

Parlament federalny w Kanadzie został rozwiązany. Nowe wybory zapowiedziane na koniec września i już dzisiaj jesteśmy świadkami rozgrywającej się zapaśniczej walki między stronnictwem konserwatywnem Meighena a liberalnem Kinga. — Jak jedni tak i drudzy, na prawo i na lewo głoszą różne chwalebne hasła, by mało świadome rzesze robotnicze otumanić. Różnicy żadnej między niemi niema. Meighen jak i King, są przedstawicielami potężnego kanadyjskiego kapitału, tak jak i ich stronnictwa, reprezentujące stare kanadyjskie gnia zdo dorobkiewiczów. Przyszłość dla klasy robotniczej może jedynie robotnik wywalczyć w partji robotniczej, w partji socjalistycznej. Kanadyjska partja socjalistyczna w wyborach tych, przy pomocy zorganizowanego i uświadomionego proletarjatu kanadyjskiego, jest pewną zwycięstwa — zrealizowania swoich programowych postulatów, któremi są:

1. Ustawodawczy 8-godzinny dzień roboczy. 2. Ochrona kobiet i dzieci przed wyzyskiem. 3. Upaństwowienie kolei i kopalń. 4. Obniżenie ceł i taryf. 5. Unormowanie emigracji na zasadzie socjalistycznej.

To są cele i hasła kanadyjskiej partji socjalistycznej przy obecnych wyborach; to są cele i hasła każdego świadomego robotnika; ten sam cel ma i robotnik polski w Kanadzie. Polepszenie jego bytu, bytu całej rodziny, całego polskiego wychodźtwa leży w partji socjalistycznej.

POSEŁ ANTONI PĄCZEK

Działalność socjalistycznego magistratu Sosnowca

III

Obecny Zarząd miasta urzęduje dopiero od dnia 5 maja 1925 roku. W ciągu 8 miesięcy odbyło się 80 posiedzeń Zarządu, na których rozpatrzono i załatwiono 1200 spraw, a wśród nich są te, które decydują o wyglądzie zewnętrznym miasta, o jego stanie sanitarnym, o oświacie i t. p.

Zarząd miasta składa się z 7 osób. Prezydentem miasta jest tow. Aleksy Bień.

Z przeglądu prac, dokonanych pobieżnie w dwu poprzednich artykułach wynika, że Zarząd miasta z prezydentem tow. Bieniem na czele rozumie potrzeby miasta i jest pełen inicjatywy, energji i wytrwałości.

Źródłem siły Zarządu jest Rada miejska, wybrana w dniu 5 kwietnia 1925 roku, na czele której, jako przewodniczący, stoi tow. dr. Adam Pawełek.

W okresie sprawozdawczym (8 miesięcy) Rada odbyła 23 posiedzenia, na których rozpatrzono 153 sprawy i powzięto 109 różnych uchwał.

Frekwencja radnych na posiedzeniach duża. Na 14 posiedzeniach obecność radnych wynosiła ponad 75%, a na 8 posiedzeniach od 62—73% ogółu radnych. Tak winno być i nadal! Jeżeli w dziedzinie regulacji, brukowania i kanalizowania miasta uczyniono tak wiele; jeżeli z bezrobociem i jego następstwami: głodem i chorobami walczono przez zatrudnianie setek bezrobotnych, przez akcję odżywiania i t. d., to działo się właśnie, dzięki tej godnej pochwały ruchliwości Zarządu miasta i Rady miejskiej.

Nowy Zarząd miasta objął, sprawował i sprawuje nadal władzę w trudnych warunkach.

W końcu roku sprawozdawczego (1925) liczba berobotnych wynosiła około 5 tysięcy, a zatem liczba osób dotkniętych bezpośrednio bezrobociem (bezrobotni i ich rodziny), przekroczyła napewno piątą część ogółu mieszkańców miasta. Ilu było częściowo bezrobotnych — nie wiadomo, ale ilość ta była również znaczna. A więc warunki dla sprawowania władzy bardzo niekorzystne.

W dodatku województwo utrudniało często działalność magistratu. Urząd Wojewódzki, znajdujący się w spokojnem i mało uprzemysłowionem mieście Kielcach, nie rozumie potrzeb wybitnie przemysłowego m. Sosnowca, znacznie większego obszarem i liczbą ludności, niż Kielce.

Często Województwo zapoznaje się ze sprawami miasta przez osoby trzecie, jednostronnie zainteresowane, ale posiadające w Województwie t. zw. „stosunki", więc zamiast współpracy i pomocy, płynie z Województwa obojętność i niechęć.

Konieczną więc i pilną staje się sprawa pozbycia się przez miasto tej wojewódzkiej „opieki", a że Sosnowiec liczy ponad 100 tysięcy mieszkańców, zatem przeprowadzenie wydzielenia miasta z Województwa jest rzeczą realną. Bezpośredni kontakt z władzami centralnemi w Warszawie będzie dla miasta korzystniejszy, niż stan obecny.

Wracając do samego sprawozdania z wykonania budżetu w r. 1925 przyznać należy, że magistrat zdąża do szybkiego zamykania rachunków, co jest bardzo chwalebne.

Sądząc z listu magistratu do Rady miejskiej, sprawozdanie to zostało przedstawione Radzie miejskiej przed upływem pięciu miesięcy od zamknięcia okresu budżetowego. Biorąc pod uwagę fakt, że jest to „pierwsze tego rodzaju sprawozdanie", przyznać należy, że zostało ono sporządzone szybko.

To usprawiedliwia braki omówionego sprawozdania, które zresztą, ogólnie biorąc, jest dobre i świadczy o dużej pracowitości i sumienności jego autorów.

—ooo—

SPROSTOWANIE

Do tekstu artykułu p. t. „Działalność socjalistycznego Magistratu Sosnowca" oznaczonego cyfrą „II", a wydrukowanego w „Naprzodzie" z dn. 13 bm. wkradła się pewna nieścisłość, którą prostuję, a mianowicie:

Ustęp piąty od końca winien brzmieć:

„Ale nie na tem jeszcze kończy się ta okropna prawda, wyzierająca z liczb, bo oto śmiertelność wśród dzieci jest tak wielka, że suma zgonów dzieci do jednego roku przekracza 35% ogólnej liczby zgonów".

Ustęp następny, czwarty od końca ma brzmieć:

„Na tysiąc zgonów mamy 350 zgonów dzieci, które umierają w pierwszych miesiącach życia, bo..." i t. d. jak tekst.

„Cuda" w Polsce

RZEKOME „CUDOWNE OBJAWIENIE" W SŁUPI

Endecki „Kurjer Poznański" obszerniej opisuje nowy „cud" w Słupi, o którym już wspominaliśmy. Mianowicie donosi:

„Objawienie rzekome Matki Boskiej w Słupi pod Środą, stało się już bardzo głośnem nietylko w okolicy Środy, ale nawet w **całej Wielkopolsce.** Historja rzekomego zjawiska jest następująca:

Z okazji święta Matki Boskiej Zielnej, czworo dzieci z Słupi zbierało w wigilję tego święta polne kwiaty w okolicy Słupi. Podczas zbierania ujrzały niespodzianie obok w polu stojącego drzewa czereśniowego „panią w bieli z niebieskim pasem i klęczącym obok aniołkiem". Było to nad wieczorem, około godziny 7. Dzieci — chłopiec i troje dziewcząt — przyglądały się przez pewien czas temu zjawisku, a następnie opowiadały o tem rodzicom. Na drugi dzień zjawisko to rzekomo znowu im się pokazało, i powtarza się pono codziennie o tej samej porze, t. j. między godziną 7 a 8 wieczorem.

Wieść ta rozeszła się lotem błyskawicy po bliższej i dalszej okolicy. Zaczęły się pielgrzymki do rzekomo „cudownego miejsca", które trwają po dziś dzień. Lecz nikt zjawiska tego, oprócz tych 4 dzieci dotychczas nie widział. Podczas „objawienia" dzieci klęczą, odmawiają różaniec, a następnie **popadają w stan ekstazy.**

O rzekomem objawieniu doniósł miejscowy proboszcz władzy duchownej w Poznaniu, która zajęła się tą sprawą. Dzieci przesłuchiwano w konsystorzu, **badano je kilkakrotnie przez miejscowego proboszcza, przez księdza infułata Meysnera z Poznania, lecz wynik tych badań trzyma się na razie w tajemnicy** i władza duchowna zajęła stanowisko wyczekujące.

Dzieci są ustawicznem badaniem oraz codziennem uczęszczaniem do kościoła w Środzie bardzo wyczerpane. Dlatego władza duchowna gani wypytywania dzieci oraz odradza narazie od pielgrzymek do Słupi, jako bezcelowych, a zaleca modły w domu i w kościele. Odradza też od pielgrzymek do Słupi powiatowa władza świecka i wydała nawet zarządzenie, aby **z powodu niszczenia płodów rolnych, kradzieży i nieobyczajności ze strony licznych „pielgrzymów" policja nie wpuszczała nikogo obcego na terytorjum majętności Słupi.**

W ostatnim czasie miewa takie same widzenia razem z owemi dziećmi pewna 28-letnia dziewczyna z Kopaszyc. I ona popada podczas rzekomego widzenia w ekstazę. Władza duchowna w dalszym ciągu ma tę sprawę na oku".

* * *

Podkreśliliśmy fakt rozgorączkowania, podsycanego wśród ciemnych mas **niezwykle wzmożoną obecnie agitacją klerykalną** — to nadmierne rozpielgrzymowanie ich, które sprawia, że dzisiaj jest Polska widownią coraz liczniejszych przemarszów pątniczych. Ale te masy żadne są nowych wrażeń i dlatego spływają pochopnie falami i do miejsc, gdzie dzieją się rzekomo „nowe cuda"..

A czy takie poszukiwanie dreszczy religijnych wpływa na te tłumy ludzkie przynajmniej w kierunku naprawy obyczajowej? Na to odpowiedź znajdujemy w przytoczonym przez nas opisie dziennika — nie antyklerykalnego przecie, lecz przeciwnie, jak cała prasa endecka, płaszczącego się przed klerykalizmem.

A jednak ten „Kurjer Poznański" — mimo że jest adherentem klerykałów — nie waha się nazywać zgóry **„rzekomem objawieniem"** zapewnień rozegzaltowanej chorobliwie dziatwy.

Nie zdobywa się jednak na konkluzję, co do której go wyręczymy... Wspomina tylko, że te dzieci są badaniami i codziennem uczęszczaniem do kościoła w Środzie (4 kilometry od Słupi) **bardzo wyczerpane.**

Nie ujmuje się wszakże za niemi nie zwraca uwagi klerowi, że nie należy dzieci — widocznie niezwykle przedenerwowanych — nużyć, względnie, zważywszy na ich stan, dręczyć badaniami, że tego rodzaju zachody podtrzymują w nich ów nastrój **chorobliwy, wizjonerski, oddalają powrót do równowagi.**

Poza tem uderza tu i sam tryb postępowania kleru.

Gdyby dzieci tak rozegzaltowane pod wpływem jakichś obchodów historycznych twierdziły, że ukazał im się cwałujący na koniu książę Józef Poniatowski, wytłumaczonoby im w sposób, trafiający do ich główek, że im się to zwidziało, że im się tak zamajaczyło tylko. Ale gdy twierdzą, że ujrzały postać świętą — to robi się z tego długotrwałe, drobiazgowe dochodzenia. Powstaje rumor na całą dzielnicę!...

Cóż z tego, że nazywa się, iż „władza duchowna zajęła stanowisko wyczekujące". Czego się spodziewa doczekać? Cóż z tego, że narazie kler **„odradza"** pielgrzymek, gdy nie zaradza tej sprawie doraźnem stwierdzeniem, że w grę wchodzi tu chorobliwa egzaltacja dzieci. Czemu ks. infułat Meysner nie może się zdobyć na to, co odrazu stwierdzić jest w stanie — nawet endecki organ arcyklerykalnego Poznania, że ma się tu do czynienia **z rzekomo cudownem zjawiskiem, z rzekomem objawieniem.** Czemu toleruje, ażeby te dzieci dzień po dniu doprowadzane były do stanu półprzytomnego modłami i wyczekiwaniami cudu pod owem drzewem?

Nie usprawiedliwia tego i fakt, że wreszcie „z ramienia władzy duchownej" (sic) — jak podaje dalej „Kurjer Poznański" — przybył na miejsce prof. Borowiecki, celem zbadania dzieci podczas ich ekstazy.

Takie sprawy, jak „cud" we Lwowie lub w Słupi, powinno się załatwiać bez ociągania. Likwidacja ich mogłaby następować szybko — byle tylko.. „chcieli chcieć".

LISTY Z KRAJU

Przemyśl, 13 września.

SKANDAL W RADYMIEŃSKIM RABINACIE

Było to w roku 1924, kiedy rabin Spira z Radymna udał się do Ameryki po kweście. Wiadomo, że amerykańscy Żydzi dolarów posiadają poddostatkiem, a u nas się wcale nie przelewa. A że słyną także z ofiarności, więc niejeden już do tego kraju, mlekiem i miodem płynącego, wycieczkował. Ich śladem poszedł rabin Spira i w dolarowej kweście objeżdżał amerykańskie miasta, bacząc bacząc przytem pilnie, by nigdzie i nigdy nie odstąpić od rytualnych przepisów. Nie jadał więc w innej, jak w koszernej kuchni, o którą jednak dość trudno w kraju tak liberalnym jak Stany Zjednoczone. Przybywszy przeto do Nowego Jorku, gdzie miał zamiar zabawić dłuższy czas z radością przyjął zaproszenie od pani Rubinowej, krajanki z Nowego Sącza, którą niedawno odumarł mąż, kobiety nad wyraz świątobliwej i w piśmie Świętem doświadczonej, — by u niej zamieszkał i z jej mis jadał.

Pani Rubinowa mimo swych lat 63, była niewiastą niczego, a i rabin Spira o cztery lata starszy, pełen był sił żywotnych. Nic więc dziwnego, że zapomniawszy o swoich obowiązkach wobec radymieńskiej żony, zadurzył się w Amerykance. Stosunek trwał dłuższy czas, a rozwinął się do tego stopnia, że rabin Spira, niepomny przykazań boskich, pojął ozwilnym trybem Rubinową za żonę. Wszystko ma jednak swój koniec. Ma go i miłość. Rabin Spira postanowił wrócić do Europy, a na odjezdnem, pod wpływem wymów i gróźb, zostawił swej amerykańskiej żonie 1000 dolarów.

W starej Europie nic się nie zmieniło. Rabin po amerykańskiem tempie życia oddychał z zadowoleniem spokojnością małopolskiego miasteczka. Nie długo miała ona jednak trwać. Pani Rubinowa snać stęskniła się za małżonkiem, a niezadowolona jego oschłemi listami, postanowiła go odwiedzić. Niemiłe ją czekało przyjęcie w starej ojczyźnie. Z przerażeniem dowiadiała się, że jej drugi niewierny małżonek ma żonę, cieszącą się najlepszem zdrowiem, a wiernością i przywiązaniem ze strony męża. Zawrzała gniewem i zagroziła, że niżej 5000 dolarów od męża nie odstąpi. Rozpoczął się targ o rabina i wreszcie przestraszony rabin wręczył jej tytułem odszkodowania za swą osobę 2000 dolarów i 6 sznurków pereł. To ją uspokoiło.

Jednak nie na długo. Nie minęło parę tygodni, aż ci tu przed samym żydowskim nowym rokiem, zjawia się Rubinowa z żądaniem nowego haraczu. Nie mógł już ścierpieć tego rabin Spira, bo i pieniędzy nie miał, i gotów na wstyd i publiczną sromotę, doniósł władzom o wszystkiem, a te wydały zlecenie aresztowania Rubinowej i osadzenia jej w areszcie śledczym w Przemyślu.

Oto początek epilogu pełnej przygód wyprawy po dolarowe runo.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 16 września.

Zażalenie nieważnosci od wyroku uwalniającego dra Badera

Jak się dowiadujemy, prokurator Michałowski wygotował w przepisanym terminie 8-dniowym wywód zażalenia nieważności od wyroku, uwalniającego dra Jana Badera od zarzutu zbrodni zabójstwa bł. p. Ludwika Marguliesa. Odpis wywodu zażalenia nieważności będzie w najbliższych dniach przesłany dr. Baderowi, który ma prawo do dni 8-miu wnieść przeciw-wywód. Następnie zażalenie nieważności wraz z przeciw-wywodem i całemi aktami sprawy odesłane zostanie do Sądu Najwyższego w Warszawie.

—ooo—

Ciernie

Wychodzi w Warszawie miesięcznik pt. „Niższy funkcjonarjusz państwowy". Jest to organ związku niższych funkcjonarjuszów państwowych. Pismo to prowadzi specjalną rubrykę **„Ciernie"**. Nagromadziło w niej już 21 przykładów nieludzkiego traktowania niższych funkcjonarjuszów przez przełożonych.

Oto jeden z tych przykładów:

W Janowie Lubelskim woźnym w kasie skarbowej jest Jan Osioł. Nazwisko przykre, lecz to nie jest winą jego właściciela. Otóż p. Osioł pragnął zaciągnąć pożyczkę. Władze uznały słuszność powodów, skłaniających Osła do prośby o pożyczkę, lecz kazały mu wnieść podanie normalną drogą służbową. Zgodnie z poleceniem, Osioł napisał podanie i przedstawił je swemu zwierzchnikowi, naczelnikowi kasy skarbowej w Janowie. Pan ten, nazwiskiem Wdowiak, podania woźnego nie przyjął. W wielkim gniewie podanie podarł, woźnego zwymyślał i wielce zdenerwowany napisał do Izby skarbowej o zwolnienie Osła. Gniew ten został spowodowany „drobnostką". **Woźny nie chciał wymyć nocnika pana zwierzchnika,** aczkolwiek dla utrzymywania się przy pracy spełnia prywatne polecenia tego pana.

Tu zauważa wymienione czasopismo:

„Władze przełożone winny się zająć bliżej osobą p. Wdowiaka, a rząd zwrócić baczną uwagę na prowincjonalne urzędy, w których woźni **pracują do 16 godzin na dobę,** bo połowę tego czasu zajmują posługi prywatne dla zwierzchników, pełnione z obawy utracenia posady."

Istotnie, wydalenie funkcjonarjusza z pracy za to, że nie chciał wymyć swemu przełożonemu nocnika — jest czemś zgoła niezwykłem!

W rubryce „Cierni" znajdujemy dalej listy tej treści:

„Dnia 17 sierpnia 1926 roku my, niżej podpisani woźni gimnazjum państwowego w Końskich, Stanisław Górecki, Mieczysław Kosierkiewicz i Jan Słomski, niniejszem stwierdzamy, że pan dyrektor Herzig postępuje z woźnymi gimnazjum w sposób uwłaczający godności ludzkiej: 1) w czasie świąt wielkanocnych **kupił gwizdek policyjny i gwiżdże na woźnych, jak na psów,** nawet w czasie trwania nauki; 2) woźnych w gimnazjum uważa za swoją służbę osobistą, poruczając dyżury nocne około swojej osoby, bojąc się jakoby spać w budynku państwowym; co trzecią noc wypadał dyżur na woźnego; 3) dyrektor, słuchając radjo do godziny 12 w nocy, zmusza woźnych do czuwania na jego usługi do tejże pory; 4) często używa woźnych w czasie nocy, polecając do załatwienia jakieś osobiste sprawy np. sprowadzanie mu kobiety i w tym celu przeprowadził dzwonki elektryczne od swego pokoju do wartowni, przeznaczonej dla woźnych do czuwania; 5) krzyczy i wymyśla woźnym od bałwanów, byków i innemi uwłaczającemi słowami, lub grożąc zwolnieniem ze służby lub zastrzeleniem."

Te dwa przykłady wystarczą — nie będziemy cytować wszystkich 21 „cierni". Niżsi funkcjonarjusze państwowi muszą toczyć walkę o zwykłe poszanowanie godności ludzkiej, o traktowanie ich jak ludzi a nie jak bydlęta. Organizują się w obronie swych podstawowych praw. Wcześniej czy później zrozumieją potrzebę solidarności nietylko w obrębie swej kategorji służbowej, lecz solidarności wszystkich ludzi pracy.

—ooo—

POCIĄG KRAKÓW — KRYNICA — TRUSKAWIEC. Dyrekcja kolei donosi, że codzienny bieg pociągów Nr. 603—6703 i 6704—604 z wagonami do Krynicy, oraz bieg wagonów bezpośredniej komunikacji Kraków — Truskawiec w pociągu Nr. 29—22 przedłuża się do 30 września włącznie, zaś bieg pociąg. 409—410 między Poznaniem a Krakowem do 5 października włącznie.

Przyczynek do tolerancji w Polsce

Policja w Zamościu gwałtem chciała rozpędzić kondukt pogrzebowy

„Robotnik" przynosi następujący opis obrzędu pogrzebowego, zakłóconego w sposób niedopuszczalny w państwie konstytucyjnem. W dniu 11-go września miał się odbyć w Zamościu pogrzeb członkini Zw. zawodowego dozorców domowych, Wilczyńskiej. Zmarła była wyznawczynią Kościoła Narodowego i proboszcz tego wyznania miał prowadzić kondukt pogrzebowy.

Tymczasem przed mieszkaniem zmarłej stanął **oddział policji z najeżonemi bagnetami,** nie pozwalając na wyruszenie pogrzebu. Gdy uczestnicy żałobnej ceremonji mimo to ruszyli z miejsca, policja chciała przeszkodzić pogrzebowi, przyczem nie obeszło się bez pobicia kobiet. **Przed cmentarzem policja znowu zagrodziła drogę konduktowi.** Ostatecznie starosta polecił wpuścić zwłoki i uczestników pogrzebu na cmentarz. Przyczyną całego gorszącego zajścia był podobno list dziekana rzymsko-katolickiego, — który zaoponował przeciwko grzebaniu „heretyczki" na cmentarzu.

Bezpośrednim skutkiem tych wypadków były **dwie uchwały Rady miasta Zamościa,** powzięte na posiedzeniu tegoż dnia; pierwsza wyznacza **plac miejski pod cmentarz** dla tych wszystkich obywateli, którzy należą do grup wyznaniowych lub bezwyznaniowych, nie mających własnego cmentarza; druga — skierowana jest do rządu i domaga się **ukarania winnych przeciwdziałania pogrzebowi, oraz żąda prawnego uregulowania bytu Polsko-Narodowego Kościoła Katolickiego.**

Dnia 12 września w nocy, policja aresztowała 10 osób, rzekomych uczestników pogrzebu, w tem 9 kobiet, oraz tow. Stefana Sendłaka, radnego miasta i członka miejscowego Komitetu PPS, który, jako korespondent „Ziemi Lubelskiej" przyglądał się pogrzebowi. Wszystkich aresztowanych na drugi dzień zwolniono, po złożeniu przez nich kaucji, względnie po rozciągnięciu nad nimi dozoru policyjnego aż do ukończenia sprawy!!

Wątpić należy, czy tego rodzaju scenami przy oddawaniu ostatniej posługi zmarłej, które wywołały w Zamościu wiele oburzenia, umocni się pozycję rzymskiego katolicyzmu.

W ten sposób postępowało w tych okolicach carskie prawosławie z unją — i nie doigrało się pożytku!

—ooo—

POSIEDZENIE RADY MIASTA KRAKOWA odbędzie się, jak już donosiliśmy, we czwartek o godz. 6 popoł. w sali obrad Krakowskiego Towarzystwa Wzaj. Ubezp. przy ul. Basztowej 8. Na porządku dziennym m. in. są: Gwarancja gminy m. Krakowa dla pożyczki 50.000 zł. spółce mieszkaniowej dla miast, upoważnienie prezydenta do zaciągnięcia pożyczki z funduszów państwowych w wysokości 250.000 zł. na wykończenie i uruchomienie piekarni miejskiej, zaciągnięcie pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 200.000 zł. na zasilenie funduszu obrotowego krakowskiej gazowni miejskiej, sprawa otwarcia ulicy Bulwarowej nad Białką w Dąbiu itd.

ŻYCZENIA DLA PREZYDENTA ROLLEGO. Onegdaj jawiła się deputacja Tow. właścicieli realności m. Krakowa u p. prezydent Rollego w osobach prezesa dra Ludwika Schneidra i p. Aszkenazego, składając życzenia z okazji zaprzysiężenia na prezydenta miasta. Również przyjął w tym dniu p. prezydent Rolle deputację Tow. strzeleckiego w osobach dra Ludwika Schneidra i radcy Stefana Iglickiego, która przybyła celem złożenia życzeń z okazji zaprzysiężenia.

WOJEWODA ŚLĄSKI P. GRAŻYŃSKI nadesłał do prezydjum m. Krakowa następującą depeszę: „Wzruszony życzeniami Panów Prezydentów, najserdeczniej za nie dziękuję i zapewniam, że dołożę wszelkich starań, ażeby związek między Śląskiem i Krakowem był najserdeczniejszy. Wojewoda Grażyński.

ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO. W dniu wczorajszym rozpoczęła się we wszystkich szkołach krakowskich, średnich i powszechnych normalna nauka szkolna, poprzedzona nabożeństwami. W związku z rozpoczętym rokiem szkolnym panuje w całem mieście ożywiony ruch. Zwłaszcza w okolicy księgarń i antykawrni w Rynku głównym i na ul. Szpitalnej przeciągają tłumy młodzieży, zakupując książki szkolne.

WPISY NA UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI rozpoczęły się w dniu wczorajszym i potrwają do 30 bm. Pierwszy dzień wpisów zaznaczył się bardzo silnym napływem studentów, którzy zapisywali się głównie na wydział filozoficzny. Prawie wszyscy wpisujący się studenci przedkładają dziekanom świadectwa niezamożności dla uzyskania rozłożenia na raty opłat uniwersyteckich.

DYREKTOR MIEJSKIEJ IZBY OBRACHUNKOWEJ p. Jan Krzyżanowski po kilkutygodniowym urlopie powrócił i objął urzędowanie.

WYDZIAŁ LEKARSKI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKEGO W KRAKOWIE zachęcony powodzeniem kursów wiosennych, zamierza w jesieni bieżącego roku urządzić szczegółowe kursa lekarskie trwające 4—8 tygodni. Bliższe dane znajdują się w prasie lekarskiej, względnie bliższych wiadomości udzieli sekretarjat Wydziału lekarskiego.

PORADNIA DLA WAD WYMOWY przy klinice neurologiczno-psychjatrycznej U. J. w Krakowie dla młodzieży szkolnej została po wakacyjnej przerwie otwarta 15 bm. Badania we wtorki i soboty od 9—12 przed południem.

WYCIECZKA POLSKIEJ YMCA DO OJCOWA, GROTY ŁOKIETKA I GÓRY CHEŁMOWEJ odbędzie się w niedzielę 19 bm. Wyjazd do Zabierzowa o godz. 6'55, powrót tegosamego dnia o godz. 8'25 wieczorem. Koszta wycieczki około 2.50 zł. Zbiórka w pół godziny przed wyjazdem przy wejściu na dworzec główny. Zgłoszenia polska YMCA ul. Retoryka 1, tel. 24-36.

NAPAD MŁODOCIANYCH OPRYSZKÓW NA WOŹNICĘ. Dnia 14 bm. aresztowano Kazimierza Połończyka, lat 16, Marjana Filipowicza, lat 13, Włodzimierza Filipowicza, lat 16, Franciszka Leśniaka, lat 15, Józefa Reszkę, lat 16, Kazimierza Horaka, lat 13, Hermana Felczera, lat 17 i Błażeja Kameczurę, lat 15, którzy dnia 13 bm. napadli bryczkę Antoniego Wydrycha z Piasków Wielkich, celem jej okradzenia. — W szczególności starali się oni skraść teczkę skórzaną, przypuszczając, że znajdują się w niej pieniądze. Przeszkodził im w tem siedzący na bryczce furman Józef Ams, który z batem w ręce starał się napastników odpędzić. Ci wówczas rzucili się na furmana. Jeden z nich, mianowicie: Kameczura pchnął go nożem w plecy, a gdy nadszedł mu z pomocą Wydrych, rozbiegli się i Wydrychowi udało się przytrzymać tylko Felczera. Wczoraj zostali wszyscy wyśledzeni i aresztowani. Rannego Amsa przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

POŻAR MOSTU KOLEJOWEGO. Wczoraj wezwano straż pożarną nad Wisłę, gdzie opodal stacji Grzegórzki począł płonąć most kolejowy. Przybyły na miejsce pluton straży stwierdził, że zajęły się progi kolejowe od iskier przejeżdżającej lokomotywy w stronę Płaszowa. Straż ogień ugasiła.

CZYJ ROWER? Organa policyjne aresztowały i odstawiły do aresztów sądowych Juljana Zielińskiego, lat 19, z Tyńca, bez stałego miejsca zamieszkania, który dnia 12 bm. skradł na szkodę nieznanego właściciela z bramy domu przy niewiadomej ulicy w Krakowie damski rower marki „Waffenrad". Rower ten znajduje się w tut. Ekspozyturze Urzędu Śledcz., gdzie poszkodowany może go rozpoznać.

UJĘCIE ZŁODZIEI KOLEJOWYCH. Organa policyjne aresztowały Józefa Sosika, lat 23, Stanisława Kurdziela, lat 31 i Wincentego Szwabowskiego, wszystkich z Krakowa, który od kilku miesięcy dopuszczali się kradzieży z magazynów na dworcu towarowym na szkodę różnych właścicieli. Kradli oni systematycznie mąkę, cukier, kaszę, kawę, kalosze, płótno itp. i sprzedawali Bronisławie Zdziechowicz, właścicielce sklepu przy ul. Długiej 56, u której dużą ich ilość zakwestjonowano. Zdziechowiczową aresztowano i odstawiono do aresztów sądowych.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Barbara Sowińska, uczenica gimnazjum Urszulanek przy ul. Starowiślnej 9 zgłosiła do policji, że z wozu na ul. Warszawskiej skradziono jej walizę pokrytą płótnem zielonem, w której znajdowała się garderoba, aparat fotograficzny i gotówka 130 zł., łącznej wartości 450 zł. — Szczerbiński Marjan, student, zam. przy ul. Wolskiej 5 doniósł do policji, że w nocy z 13 na 14 bm. skradziono mu z niezamkniętego pokoju i niezamkniętego kufra portfel z gotówką 40 dolarów i 150 zł. i dokumentami. — Jan Czuwaj, zam. przy Aleji Dąbrowskiego 8 w Podgórzu zgłosił do policji, że w nocy z 13 na 14 bm. dostał się do jego mieszkania przez otwarte okno nieznany sprawca i skradł mu ubranie męskie, koloru brązowego z portfeiem zawierającym 260 zł. gotówką i dokumentami osobistemi oraz biżuterją wartości około 700 zł. Również tejsamej nocy dostał się w tensam sposób nieznany sprawca do mieszkania Marji Królikowskiej, zam. przy Alei Dąbrowskiego 10 i skradł ubranie męskie wartości 120 zł. — Marja Sobczyk, zam. przy ul. Radziwiłłowskiej 8 doniosła do policji, że w nocy z 13 na 15 bm. skradziono jej z piwnicy 8 kur i dwa ko-

guty. Sprawca dostał się do piwnicy przez okienko od ulicy Radziwiłłowskiej, od którego wyrwał kraty.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wchodzi na afisz arcydzieło Calderona-Słowackiego „Książe Niezłomny“, którym teatr otwiera cykl wznowień wielkiego repertuaru. Rolę tytułową wykona na premjerze dyr. Nowakowski, Fenixaną będzie p. Hałacińska. W późniejszych spektaklach dublować będą p. Socha i pp. Barwińska i Granowska. W innych rolach ukażą się przeważnie nowo pozyskane siły męskie zespołu pp.: Komornicki (król Fezu), Surzyński (Mulej), Suchcicki (Tarrudant), Brodzikowski (Alfons), Sawan (Don Henryk). Tragedja odegraną będzie w 10 odsłonach z dwoma antraktami. Projekty dekoracyjne p. Kudewicza pozwalają uskutecznić zmiany w zakresie poszczególnych aktów bez dłuższych przerw. Ilustracja muzyczna Lucjana Marczewskiego, nowe projekty dekoracyjne, nowe kostiumy, wykonane w pracowni teatralnej nadają widowisku temu odnowioną oprawę sceniczną, zgoła odmienną w inscenizacji i wykonaniu od jej formy z przed laty 12. „Książe Niezłomny“ powtórzony będzie przez wszystkie dni następne aż do 24-go września włącznie.

ZESPÓŁ TEATRU MIEJ. IM. J. SŁOWACKIEGO W SEZONIE 1926/27. Dyrektor: Dr. Zygmunt Nowakowski, sekretarz: Stefan Kordowski, referent literacki: Dr. Tadeusz Świątek, dekorator: Bolesław Kudewicz, dział muzyczny: Kazimierz Meyerhold. Pracownią strojów damskich kieruje p. Anna Juty. Artystki: Barwińska Zofja, Bednarska Marja, Bednarzewska Konstancja, Błochówna Zofja, Czartorzyska Justyna, Drabikówna Eugenja, Granowska Taida, Hałacińska-Gawlikowska, Helena, Hańska Jadwiga, Końska-Sauerowa Antonina, Koronkiewicz Teofila, Kosmowska Ada, Kossocka Jadwiga, Kostecka Stanisława, Starska Halina, Śniadecka Ludwika, Wernicz Janina, Zalewska Zuzanna, Burnatowicz Tadeusz, Brodzikowski Kazimierz, Chodecki Jerzy, Filus Franciszek, Jednowski Marjan, Karczewski Zdzisław, Komornicki Leopold, Kułakowski Zygmunt, Kustowski Stanisław, Kwieciński Eugejusz, Leliwa Józef, Miarczyński Włodzimierz, Milski Stanisław, Niewiarowicz Roman, Rozmarynowski Henryk, Sawan Zbigniew, Socha Artur, Sosnowski Józef, Suchcicki Aleksander, Surzyński Władysław, Szymborski Wacław, Turski Stefan, Woźnik Władysław, Wybrański Wincenty, Wysocki Franciszek, Żurowski Lucjan.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. Dziś we czwartek i w niedzielę o 4 popołudniu „Krakowiacy i górale“. W pełnem powodzeniu muszą one narazie ustąpić miejsca piątkowej premjerze „Dwóch sierót“. Dyrekcja dołożyła starań, aby całość utrzymać na najwyższym poziomie artystycznym. Role Henryki dublować będą pp. Topolska i Holzerówna, role Ludwiki pp. Wąsowiczówna i Biliżanka. Dalszą obsadę tworzą pp. Chełmirska, Olska, Osuchowska, Saraczyńska, Dobiesław, Kaczorowski, Piekarski, Pilarski, Boloński, Bojnarowski, Jaglarz, Senowski i Relski.

—ooo—

Z Polski

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PROF. MOŚCICKI przybył 14 bm. ze Spały do Warszawy. Rano przyjął prezydent inspektora armji gen. Romera, a popoł. przyjął prof. Kemmerera na audiencji pożegnalnej.

ZAKOŃCZENIE SEZONU TURYSTYCZNEGO. Komisarjat policji państwowej w Zakopanem wydawał w sezonie turystom przepustki na stronę czeską. Z dniem 15 bm., wskutek zakończenia właściwego sezonu turystycznego zostaje wydawanie przepustek przez komisarjat przerwane. Od dnia tego przepustki wydawać będzie starostwo w Nowym Targu z ważnością tylko na dwa tygodnie.

PIERWSZA PAŃSTWOWA FABRYKA PRZETWORÓW MIĘSNYCH. Niedawno rozpoczęto w Dębicy budowę pierwszej państwowej fabryki przetworów mięsnych w Polsce. Będzie ona bardzo wielkich rozmiarów, złożona z 20 budynków. Około budowy pracuje narazie 50 robotników. Wykończono już specjalny to kolejowy ze stacji Dębicy oraz baraki dla robotników zatrudnionych przy budowie. Przypuszczalnie budowa potrwa przez przeciąg trzech lat.

OKRADZENIE SĄDU W NADWORNIE. Onegdaj w nocy włamali się dwaj złodzieje do sądu powiatowego w Nadwornie, zostali jednak przyłapani przez prezesa sądu p. Orzechowskiego, który przypadkowo zjawił się w chwili, gdy złodzieje usiłowali rozbić kasę w jego biurze. Złodzieje zaskoczeni nagłem zjawieniem się prezesa sądu, przypuszczając, że posiada on przy sobie broń, pozwolili się bez oporu przyaresztować.

ILOŚĆ LEKARZY W PAŃSTWIE POLSKIEM. W państwie polskiem istnieje około 8 tysięcy lekarzy, 2 tysiące dentystów, 2.350 felczerów i 6.500 akuszerek. Dla poszczególnych województw dane wyglądają w sposób następujący: woj. warszawskie 291 (wolnopraktykujących), 27 (rządowych), wojew. łódzkie 572 (wp.), 18 (rządowych), wojew. kieleckie 343 (wp.), 23 (rz.), lubelskie 301 (wp.), 25 (rządowych), białostockie 236 (wp.), 22 (rz.), wileńskie 313 (wp.), 12 (rz.), nowogródzkie 84 (wp.), 13 (rz.) poleskie 125 (rz.), wołyńskie 106 (wp.), 13 (rz.), pomorskie 138 (wp.), 22 (rz), poznańskie 451 (wp.), 41 (rz.), krakowskie 694 (wp.), 30 (rz.), lwowskie 999 (wp.), 35 (rz.), tarnopolskie 180 (wp.), 20 (rz.), stanisławowskie 239 (wp.), 20 (rz.), śląskie 288 (wp.), 15 (rz.).

W GORLICACH POWSTAŁ ODDZIAŁ ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH. W dniu 12-go września odbyło się w sali posiedzeń Rady miejskiej w Gorlicach zebranie b. legjonistów polskich celem zawiązania oddziału Związku Legjonistów Polskich, obejmującego swoją działalnością cały powiat gorlicki a częściowo także sąsiedni powiat grybowski. Na przewodniczącego zebrania powołano inżyniera mierniczego Kazimierza Gromczakiewicza z Gorlic.

Po krótkiej dyskusji uchwalono jednomyślnie zawiązać oddział w Gorlicach na podstawie odczytanego statutu wzorowego z zakresem działalności na obszar wyżej opisany, poczem dokonano wyboru Zarządu. Wybrani zostali jednomyślnie: prezesem oddziału Konstanty Laskowski, dyrektor magistratu i zarazem prezes „Sokoła“ gorlickiego, zastępcą prezesa oddziału inżynier Adam Kowalski, dyrektor fabryki maszyn Karpackiego Towarzystwa Naftowego w Gliniku Marjampolskim, sekretarzem Edi Gahres, sekretarz Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych w Gorlicach, skarbnikiem Jan Kosiba, urzędnik Powiatowej Kasy Oszczędności w Gorlicach, ponadto weszli w skład Zarządu jako zastępca sekretarza Jan Woźniak, jako zastępca skarbnika Stefan Woźniak, wreszcie jako członkowie Zarządu inż. miern. Kazimierz Gromczakiewicz, inż. miern. Szymon Warzel i Jan Czech. Do Komisji rewizyjnej wybrani: Mieczysław Kochański, Adam Kostkiewicz i Zdzisław Stein. W skład Sądu honorowego weszli Kazimierz Wieniawa-Długoszewski, Mieczysław Kochański i Czesław Stachnik.

—ooo—

Z zagranicy

POR. ORLIŃSKI wyleciał 13 bm. do Osaki i Heiko na północny wschód od Seulu (Korea), — gdzie zmuszony był wylądować. Aparat cały.

ZNOWU ZAMACH NA POCIĄG. Kolejowy dziennik dyrekcji wrocławskiej komunikuje, iż wczoraj o godzinie 10'20 rano znalazł jeden z budników koło miejscowości Petersdorf na linji Hirschberg-Schreiberchau tuż przed nadejściem pociągu osobowego 30 kilowy kamień na szynach, który natychmiast usunął. W związku z tem udało się natychmiast aresztować sprawcę zamachu, którym jest robotnik wiejski Alfred Grobel.

AUTOBUS POWIETRZNY. Z Dessau donoszą do prasy berlińskiej o pomyślnym przebiegu lotu próbnego, jaki odbył tam olbrzymi omnibus powietrzny konstrukcji Junkersa. Największy ten ze znanych aparatów lotniczych zaopatrzony jest w 3 motory popędowe o sile 400 koni każdy, posiada olbrzymie kabiny, urządzone według najnowszej techniki i może pomieścić 25 osób.

FAŁSZERSTWO PAPIERÓW ROSYJSKICH. Policja paryska aresztowała obyw. polskiego Bayera który przyznał się do udziału w aferze fałszywych rosyjskich papierów naftowych. Następnie na dworcu kolejowym agenci policji aresztowali drugiego obywatela polskiego Grajewa(?), podejrzanego o udział w tej sprawie.

„PRECZ Z OREŻEM“ NA FILMIE. Jedno z niemieckich towarzystw filmowych przygotowuje film według słynnej książki Berty Suttner „Precz z orężem“. Zamiast obrazów z wojny 1864, przytoczonych w książce Berty Suttner, film zawierał będzie autentyczne zdjęcia z wojny światowej. Pacyfistyczny ten film będzie dobrą odtrutką na rozliczne filmy o treści militarystycznej, któremi niemieckie wytwórnie mają w przyszłym sezonie zalać teatry świetlne.

REFORMY LITEWSKIE. Rząd litewski zamierza znieść tytuły rodowe a zarazem określenie „ekscelencja“.

FASZYŚCI BIJĄ SIĘ MIĘDZY SOBĄ. „Jutro“ donosi z Triestu, że przyszło tam do starć między policją a faszystami, przyczem użyto użytek z broni palnej. O ile dotychczas można było stwierdzić, zabity został jeden faszysta, zaś jeden został ciężko ranny. Po stronie policji jest wielu rannych. Wieczorem ogłoszono w Trjeście stan oblężenia.

DOCHODY KIN AMERYKAŃSKICH. Według ogłoszeń amerykańskich władz podatkowych, suma dochodów kin amerykańskich w ubiegłym sezonie wynosiła 1100 miljonów dolarów, czyli sześć razy więcej niż wynosiły dochody wszystkich amerykańskich teatrów w tym samym czasie. Żaden inny przemysł, z wyjątkiem stalowego, nie doznał takiego wzmożenia dochodów, jak przemysł kinowy.

Anglja wycofuje się z interwencji w Chinach

Londyn, 15 września. (PAT) Reuter donosi z Kantonu: Wobec udzielenia przez ministra spraw zagranicznych rządu kantońskiego zapewnień, iż uzbrojone oddziały strajkujących nie będą miały dostępu do portu, represje stosowane przez patrole angielskie zostały czasowo wstrzymane.

Londyn, 15 września. (PAT) Otrzymano tu **uspakajające wiadomości** o sytuacji w Chinach. Jak donoszą ostatnie depesze, gen. Jang-sen zaproponował wysłanie delegacji w celu omówienia i zlikwidowania incydentu w Wansien. Rokowania z delegacją chińską prowadzić będzie admirał angielski.

AMERYKA WYSTĘPUJE CZYNNIE

Paryż, 15 września (PAT). Z Waszyngtonu donoszą, że amerykańskie okręty w Chinach otrzymały rozkaz współdziałania z okrętami wojennemi innych państw celem zapewnienia bezpieczeństwa cudzoziemcom. Rząd amerykański jest podobno **gotów do energicznych kroków**, gdy zajdzie ich potrzeba. Amerykańskie okręty wojenne, stacjonowane w północnych Chinach i w portach Filipinów, otrzymały rozkaz pozostawania w pogotowiu. — Rząd amerykański pragnie w każdym razie postępować z wielką ostrożnością.

JAPONJA NEUTRALNA

Tokjo, 15 września (PAT). W rozmowie z ambasadorem Stanów Zjednoczonych japoński minister spraw zagranicznych oświadczył, że **Japonja zamierza zachować neutralność** wobec wypadków w Chinach, lecz że występować będzie w obronie życia i interesów obywateli japońskich na wypadek, gdyby im zagrażało jakieś niebezpieczeństwo.

ARMJA REPUBLIKAŃSKA MASZERUJE NA PEKIN

Hankou, 15 września (PAT). W związku z projektowanem wysłaniem angielskiej eskadry morskiej do Wansien przybyły tam dziś z Hankou 2 kanonierki angielskie, nadto pociągiem odjechało do Iszang 70 marynarzy. Wojska kantońskie zaatakowały wczoraj wieczorem ponownie Wuczang, atak ten jednak został odparty, przyczem wiele osób nie biorących udziału w bitwie zostało zabitych. W Wuczang daje się odczuć brak żywności. Wojska kantońskie posuwają się wzdłuż linji kolejowej Hankau—Pekin w kierunku Pekinu. Po stoczeniu szeregu potyczek z wojskami Wu Pei Fu wojska kantońskie skoncentrowały się na granicy Hupeh.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Książe Niezłomny“.
Piątek: „Książe Niezłomny“.
Sobota: „Książe Niezłomny“.
Niedziela: „Książe Niezłomny“.

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Czwartek: Krakowiacy i górale.
Piątek: Dwie sieroty (premjera).
Sobota: Dwie sieroty.

KINOTEATRY

Nowości: „Pościg wśród mgły“.
Promień: Iwonka z Jadwigą Smosarską.
Reduta: „Pożar dżungli“ — 10 aktów.
Sztuka: „Precz z aktorkami“ z Glorją Swanson.
Uciecha: Syrena w Sewilli, dramat w 8 akt. oraz Dancingowe kobietki.
Wanda: „Apasz w białych rękawiczkach“ z Gajdarowem.
Warszawa: „Niesamowita trójka“ z Lon Chaneyem.

Plenarne Zgromadzenie Ligi narodów

Genewa, 15 września (PAT). Wczoraj popołudniu po 4 dniach przerwy odbyło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi. Na posiedzeniu tem, na wniosek angielski, została przyjęta rezolucja, żądająca podjęcia środków w celu przyspieszenia ratyfikacji szeregu konwencyj, wypracowanych przez Ligę narodów. — Po przyjęciu tej uchwały wznowiono dyskusję nad sprawozdaniem Rady Ligi narodów.

Bułgarski minister spraw zagranicznych, Burow, zwrócił uwagę Zgromadzenia na ciężkie położenie uchodźców bułgarskich i wyraził podziękowanie Lidze za dzieło pokoju, dokonane dotychczas na półwyspie bałkańskim.

Delegat Holandji Loudon wydobył z zapomnienia sprawę Korfu, ażeby na tym przykładzie wykazać konieczność kodyfikacji prawa międzynarodowego. Poza tem Loudon przypomniał, że Holandja przyjęła na siebie na dalsze 10 lat zobowiązanie do uznawania arbitrażu Trybunału międzynarodowego w Hadze.

Z kolei przemawiał Norweg Nansen, którego mowa była płomiennem plaidoyer na korzyść nieszczęśliwego narodu ormiańskiego, który nadal potrzebuje wydatnej pomocy ze strony narodów cywilizowanych.

Rumuński minister spraw zagranicznych Mitileneu mówił o gotowości Rumunji zawarcia ze wszystkimi sąsiadami traktatów rozjemczych, któreby uniemożliwiły wojny zaczepne.

Wreszcie wpłynął do Zgromadzenia Ligi wniosek szeregu delegatów, żądający, aby Rada Ligi przedsięwzięła środki **dla zwalczania alkoholizmu** na podstawie międzynarodowej. Wniosek ten będzie omawany na innem posiedzeniu Zgromadzenia.

KTO OTRZYMA NIESTAŁE MIEJSCE?

Berlin, 15 września (PAT). Ostateczna lista kandydatów na miejsca niestałe przedstawia się według „Vorwärtsu" następująco: Na miejsce trzechletnie: **Polska, Chiny, Chile**; dwuletnie: Holandja, Rumunja, Kolumbja; jednoroczne: Belgja, Urugwaj i jeszcze jedno nieustalone dotychczas państwo — prawdopodobnie Finlandja, Irlandja lub Kanada. — Natomiast korespondent „Deutsche Allgemeine Zeitung" podaje następującą listę: trzyletnie: **Polska**, Rumunja i jedno z państw południowej Ameryki; dwuletnie: Chiny, Holandja i jedno z państw południowej Ameryki; jednoroczne: Belgja, Finlandja i jedno z państw południowej Ameryki.

„Preussische Kreuz Zeitung" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że stosunek delegacji niemieckiej w Genewie do kandydatury Polski z natury rzeczy musi być utrzymany **w tajemnicy do ostatniej chwili**, niemniej jednak **szanse wyboru są dla Polski pomyślne.**

UCHWALENIE REGULAMINU WYBORÓW

Genewa, 15 września (PAT). Zgromadzenie Ligi uchwaliło jednogłośnie projekt regulaminu wyborów 9 niestałych członków Rady. W imieniu państw północnych delegat szwedzki oświadczył, że państwa te głosować będą za projektem, który nie będzie zawierać ani przywilejów, ani wyjątków, oraz który nie będzie narażał na szwank swobody i godności Zgromadzenia. Pewne różnice zdania istnieją między delegatami państw Ameryki południowej, którzy na zebraniu przygotowawczem wyznaczyli na miejsca niestałe kandydatury Chile, Kolumbji i Salwador, obecnie zaś przedstawiciel Urugwaju zgłosił również kandydaturę tego państwa.

Prowizorjum budżetowe na IV kwartał

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 września. Kancelarja sejmowa otrzymała wczoraj rządowy projekt ustawy **z uzupełnieniem prowizorjum budżetowego na III kwartał** br. oraz projekt **ustawy o prowizorjum budżetowem na IV kwartał br.**

Według uchwały Rady ministrów, budżet na III kwartał ma być uzupełniony sumą **16,654.013 zł.** Zwiększone mają być kwoty: dla prezydenta Rzeczypospolitej o 703.729 wskutek potrzeby zastosowania nowej rezydencji na Zamku królewskim do wymogów reprezentacji; dla ministerstwa spraw zagranicznych o 1,265.285 zł. na zwiększenie funduszów specjalnych oraz opłacenie zaległości, dla ministerstwa spraw wojskowych o 12,230.000 zł. na konie wojskowe; dla ministerstwa oświecenia o 2,355.000 na konieczne potrzeby szkolnictwa.

Prowizorjum budżetowe na IV kwartał przewiduje **na administrację 482,343.090 zł., na przedsiębiorstwa państwowe 2,442.564 zł.** Wydatki administracyjne obejmują następujące pozycje: prezydent Rzplitej 307.930, Sejm i Senat 2,425 031. kontrola państwowa 1,677.000, ministerstwo spraw zagranicznych 9,686.480, **ministerstwo spraw wojskowych 158,575.523**, ministerstwo spraw wewnętrznych 44,983.120, ministerstwo skarbu 101,951.907, ministerstwo sprawiedliwości 23,082.437, ministerstwo przemysłu i handlu 3,106.833, ministerstwo kolei 839.600, ministerstwo rolnictwa 7,766.303, ministerstwo oświaty 7,072.350, ministerstwo robót publicznych 19,305.894, **ministerstwo pracy i opieki społecznej 27,768.046**, ministerstwo reform rolnych 8,766.328.

Uzasadnienie prowizorjum wskazuje, że **sumy te nie odbiegają na ogół od kwot budżetu na III kwartał.** Zwiększono wydatki ministerstwa skarbu o 13,187.307, z czego 11,846.000 na długi państwowe a reszta na pensje dla posiadaczy orderów „Virtuti Militari". W wydatkach ministerstwa spraw wewnętrznych znajdują się 3 miljony na finansową pomoc na cele inwestycyjne dla miast, które otrzymały pożyczkę w firmie Ullen et Com.

Związki i zgromadzenia

ZARZĄDY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WSPÓLNIE Z PEŁNĄ RADĄ ROBOTNICZĄ PPS odbędą konferencję w sprawie obchodu 25-lecia Międzynarodówki zawodowej w czwartek 16 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali Domu robotniczego (ul. Dunajewskiego 5 II p.) Wzywa się wszystkie zawody związków o bezwarunkowe punktualne przybycie.

Prezydjum Rady Robotniczej.
Prezydjum Rady Zawodowej.

BACZNOŚĆ! Zgromadzenia publiczne odbędą się **Robotnicy budowlani** we czwartek 16 bm. o godzinie 5 popołudniu w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Ref. Z. Gross i Reyman.

Podgórze-Bonarka Cementownie Libana w sobotę 18 bm. o godz. 1 w poł. w Cementowni p. Libana. Ref. tow. Reyman.

Urzędnicy Prywatni w piątek 24 bm. o godz. 7 wieczorem w sali przy ul. Sławkowskiej 6. Ref. tow. red. Haecker.

Prezydjum Rady Robotniczej PPS.

ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się we czwartek 16 bm. o godzinie 5 popołudniu przy ulicy Dunajewskiego 5, II piętro. Na porządku dziennym: 1) sprawa obchodu 25-lecia Międzynarodówki Zawodowej, 2) obecna sytuacja polityczna.

POSIEDZENIE CENTRALNEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU ROBOTN. DRZEWNYCH W POLSCE odbędzie się w piątek 17 września o godzinie 6 i pół wieczorem w sekretarjacie. O punktualne przybycie upraszamy.

Rutkowski Teofil. B. Jaroszewski.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ — ODDZIAŁ KRAKÓW wraz z mężami zaufania i delegatami wszystkich zakładów miejskich odbędzie się we czwartek 16 września o godzinie 6 wieczór w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Sprawy bardzo ważne. Punktualność konieczna.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW ZAKŁADU CZYSZCZENIA MIASTA odbędzie się w piątek 17 września o godzinie 6 wieczorem w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5.

BACZNOŚĆ LUTNIŚCI! Ogólne zebranie i próba inauguracyjna odbędzie się w piątek 17 września w sali Domu Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5 o godzinie 7 wieczorem. Obecność wszystkich Lutnistów niezbędna.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 16 września.

Morderca zasądzony na śmierć przez powieszenie

Wczoraj, po trzechdniowej rozprawie przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym zapadł wyrok w procesie Stanisława Marszowskiego i Jana Szewczyka, oskarżonych o zamordowanie żołnierza Jana Kota w Tomaszowicach pod Wieliczką.

Po przesłuchaniu ostatnich świadków, którzy nie podali żadnych nowych szczegółów, nastąpiły wywody prokuratora Sozańskiego i adwokatów Dra Grossmana (bronił Marszowskiego) oraz adw. Dra Schwarzbarta (obrońcy Szewczyka). Po resumé przewodniczącego ssn. Świądrowskiego sędziowie przysięgli 8 głosami zatwierdzili winę osk. Marszowskiego, zaś 6 głosami zaprzeczyli winę osk. Szewczyka.

Na podstawie tego werdyktu trybunał skazał **Marszowskiego na karę śmierci przez powieszenie,** Szewczyka zaś uwolnił od winy i kary.

Skazany **nie przyjął wyroku** i zgłosił zażalenie nieważności, wobec czego sprawa Marszowskiego będzie rozpatrywana przez Sąd Najwyższy w Warszawie. Szewczyk został wypuszczony na wolność.

TELEGRAMY

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 15 września (PAT). Dolary 8.97, 8.96, 8.98, 8.94.

PRZYGOTOWANIA FASZYSTOWSKIE W CZECHACH

Praga, 15 września. (PAT) „Prawo Lidu" donosi, jakoby generał Gajda odbył w niedzielę ubiegłą w miejscowości Czernosic pod Pragą konferencję z kilkoma oficerami. **Dziennik wyraża zdziwienie**, że czynni oficerowie odbywają konferencję z generałem, który pod takiemi warunkami został wydalony z armji. „Ceskie Slovo" potwierdza doniesienia „Prawa Lidu" i uzupełnia je w tym kierunku, że uzbrojone związki faszystów odbyły w niedzielę koło Czernosic ćwiczenia w strzelaniu. — Gen. Gajda w pełnym mundurze wziął w tych ćwiczeniach udział i nimi kierował. Podobno miał się już nawet utworzyć **faszystowski sztab generalny**. Po wsiach popierają gen. Gajdę w szczególności właściciele dóbr.

KAPITALIZM ROBI W ROSJI POSTĘPY

Moskwa, 15 września (PAT). Centralny Komitet partji komunistycznej ogłosił następującą uchwałę: Członkowie stronnictwa komunistycznego mają prawo lokowania swych prywatnych oszczędności w bankach. Postępowanie takie **nie** oznacza naruszenia moralności partyjnej, jeżeli oszczędności pochodzą z osobistych zarobków.

TAJEMNICZE ZAJŚCIA W GRECJI

Sofja, 15 września. (PAT) Bułgarska straż graniczna stacjonowana koło Demirkapu słyszała wczoraj przez całe południe gwałtowne strzały armatnie i karabinowe na terytorjum greckiem. — Przypuszczalnie rozegrała się tu kanonada między Demirhissar a Betrina. Oficerowie bułgarscy zażądali od oficerów greckich wyjaśnień w tej sprawie, których ci ostatni nie byli w stanie udzielić. Oficerowie i żołnierze greckiej straży granicznej znajdują się nadal na swoich posterunkach. — Przypuszczają, że załoga w miejscowości Demirhissar zbuntowała się, albo, że **między zwolennikami Pangalosa a Kondylisa przyszło do nowych starć.**

BEZROBOCIE W ANGLJI

Londyn, 15 września (PAT). Liczba bezrobotnych w dniu 6 bm. wynosiła 1,559.500, czyli, że w stosunku do poprzedniego tygodnia ilość bezrobotnych wzrosła o 9741.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA

Sydney (Australja) 15 września. (PAT) W pobliżu Murulla zdarzyła się **katastrofa kolejowa**, w rezultacie której **26 osób zostało zabitych**, a około 50 odniosło rany. Katastrofa spowodowana została oderwaniem się od pociągu towarowego 4 wagonów, które cofnęły się wstecz po pochyłości i pędząc z szybkością 100 km. na godzinę zderzyły się z pociągiem kurjerskim, idącym z szybkością 65 km. na godz. Lokomotywa oraz pierwszy wagon pociągu kurjerskiego wyszły niemal bez szwanku, natomiast ostatni wagon wypełniony całkowicie przez pasażerów, został całkowicie zmiażdżony.

—ooo—

Zerwanie rokowań w strajku angielskim

Londyn, 15 września. (PAT) Członkowie centralnej komisji wykonawczej Związku właścicieli kopalń uznali swój dalszy pobyt w Londynie za bezcelowy i rozjechali się do swych okręgów węglowych. W kołach miarodajnych mówiono, że następnym krokiem, który ma podjąć rząd celem ruszenia sprawy z martwego punktu, będzie zaproszenie do Londynu przedstawicieli stowarzyszeń okręgowych właścicieli kopalń, z którymi rządowa komisja węglowa omówi sytuację. Rząd spodziewa się, że konferencja ta pozwoli mu stworzyć podstawę do rozpoczęcia rokowań.

GÓRNICY WZYWAJĄ DO DALSZEJ WALKI

Londyn, 15 września. P(AT) Na skutek odmowy przez Związek właścicieli kopalń wzięcia udziału we wspólnej konferencji, Komitet wykon. Związku górników zawezwał górników wszystkich okręgów **do prowadzenia dalszej walki.**

Przegląd społeczny

W 25 ROCZNICĘ ISTNIENIA MIĘDZYNARODÓWKI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Z okazji tygodnia propagandy związkowej (od 19 do 26 września 1926 r.) w związku z 25 rocznicą istnienia Międzynarodówki Zw. Zaw. „ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY" **wydał numer w pięknej czerwonej okładce z artystycznie wykonaną winietą.**

Na bogatą treść numeru składają się artykuły: „Międzynarodówka zawodowa w świetle uchwał" (A. Zdanowski), „Sądy pracy" W. Ławiński; „Obciążenie robocizną majątków ziemskich" M. Nowicki; „Zagadnienie Stanów Zjednoczonych Europy" (dok.) J. M. Obszerne przeglądy: Życie gospodarcze, ruch zawodowy, sprawy aprowizacyjne, ustawodawstwo społeczne.

Wszystkie związki zawodowe powinny się **bezwarunkowo** zaopatrzeć w ten numer „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego". Zamówienia kierować: **Warszawa, ul. Warecka 7, II. p.**

—ooo—

ZNOWU 24 GODZINNY DZIEŃ PRACY

Robotnicy zajęci w Krakowie przy budowie nawierzchni w ulicach Pijarskiej, Reformackiej i przy pl. Szczepańskim donoszą nam, że pewna część robotników pracuje tam **bez przerwy od 5 rano do 8 wieczór**, a niektórzy z nich zostają jeszcze na noc pełnić obowiązki stróżów **do godziny 5 rano, a więc — 24 godziny bez przerwy.** Jeżeli roboty te są tak pilne to należy przyjąć jeszcze jedną partję robotników a nie dopuszczać do tego, by w czasie gdy cała rzesza robotników w mieście jest bez pracy, grupka innych robotników dzięki kumoterskim stosunkom z dozorcami pracowała od świtu do późnej nocy, zamykając temsamem możność zarobku niepracującym i daremnie pukającym o pracę właśnie w Budownictwie miejskiem!

W ogrodach miejskich wprowadzono znowu 9 godzinny dzień pracy, przy równoczesnem obniżeniu zarobków. Fakty te nasuwają przypuszczenie, że w zakładach tych, instaluje się jakiś **nowy, antyrobotniczy kurs!** Apelujemy tą drogą do Zarządu miasta by przypomniano wymienionym zakładom ustawę o czasie pracy, której łamanie w ten sposób i w tym czasie przynosi ujmę opinji Zarządu miasta.

—ooo—

STRAJK W FABRYCE SZAMOTÓW W SKAWINIE

Dnia 3 bm. wnieśli robotnicy wymienionej fabryki żądanie 15% podwyżki, motywując je niskiemi zarobkami, jakie tam są wypłacane. Dnia 13 bm. odbyła się konferencja w inspektoracie pracy, na której przedstawiciel tejże firmy kategorycznie oświadczył, że w sprawie podwyżki nie będzie wcale konferował, twierdząc, że robotnicy mają bardzo dobre płace. Płace przedstawiają się następująco: rzemieślnicy kwalifikowani tygodniowo od 24 do 30 zł. (tych jest zaledwie kilku), zaś reszta to robotnicy dzienni, którzy zarabiają 24, 26 do 32 groszy na godzinę, o robotnicach szkoda pisać, gdyż zarobki tych są tak „dobre", że zaledwie mogą za tygodniową płacę kupić 1 parę pończoch, zaś robotnicy akordowi są w niemożliwy sposób wyzyskiwani, gdyż przeznacza się robotnikowi, ile on ma zrobić, nie wchodząc w to, że pracuje od 6 a nawet od 5 rano do 7 wieczór za 4 do 5 zł. dziennie. Za nadliczbowe godziny fabryka nie płaci, gdyż jej zdaniem jest to akord, a ustawa w akordzie ich nie obowiązuje. Co do tygodniowych pracowników to pracują oni po 14, 15 a nawet po 16 godzin dziennie, za co im się dopisuje 2 godziny z łaski. Tak się przedstawiają płace robotników i robotnic w tej fabryce. Po konferencji, która spełzła na niczem, zwołano zgromadzenie, na którem sprawozdanie złożył tow. Matula. W dyskusji bardzo burzliwej wypowiadał się cały szereg towarzyszów, potępiając stanowisko dyrekcji, która nie chce zrozumieć nędzy robotników tam zatrudnionych. Wszyscy robotnicy i robotnice oświadczyli, że podtrzymują swoje słuszne żądania i w odpowiedzi dyrekcji proklamują strajk, co przyjęto burzą oklasków i śpiewem „Czerwonego Sztandaru". W głosowaniu, kto jest za strajkiem, podniosło się 340 rąk. Ani jednego głosu nie było przeciw i strajk rozpoczął się o godz. 5 wieczór tak, że nocna praca zaraz została wstrzymana.

Nadmienić musimy, że robotnicy z niecierpliwością oczekiwali przybycia wysłanych na konferencję delegatów i rezultatu. Wszystkich innych **robotników wzywamy, ażeby tę fabrykę omijali i pracy w tejże fabryce nie przyjmowali.**

—ooo—

Z ŻYCIA GÓRNIKÓW W KOPALNI W LIBIĄŻU

Od tow. Romana Starzyckiego otrzymujemy następujące słuszne wezwanie do towarzyszy górników na tutejszej kopalni:

Górnicy są bardzo rozgoryczeni głodowymi zarobkami i niecierpliwią się sprawą zawarcia umowy o podwyżkę płacy. Są też liczni nawołujący do strajku. Towarzysze! Strajk jest potężną bronią **klasy robotniczej, ale pod warunkiem solidarności.** Tymczasem właśnie ci co najgłośniej krzyczą, **kiedy przyjdzie do walki opuszczają szeregi strajkujących i pracują na kopalni po 12 godzin**, tak, że im żony jeść noszą do roboty! Towarzysze — **nie dajcie się uwieść warchołom i czekajcie na zawołanie organizacji Związków zawodowych!**

Gdy was powoła do strajku wasza organizacja **centralny związek górników**, wówczas staście solidarnie. Wówczas strajk będzie pożyteczny a nie szkodliwy.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.

Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego L. 5, III. p., telefon 1399, 2314.

Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.

Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników).

Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.

Związek urzędników prywatnych, ulica Sławkowska 6, I. p.

Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.

Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.

Związek R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, ul. Lwowska 2, telefon 3401.

Spółdzielnia związkowa pracowników kolej., plac Matejki 8, telefon 2203.

Uniwersytet Ludowy, Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.

Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.

Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.

Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.

Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.

Oddział Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Szlak ..

Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2. telefon 1588.

Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.

Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.

Muzeum Techniczno Przemysłowe, Smoleńska L. 9, telefon 1339.

Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego L. 5, III. p., telefon 2204.

Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.
„ w Podgórzu (Filja), Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
„ Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Telefon 1289.
„ Ambulatorjum dla chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.

Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.

Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.

Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).